

Jutro – TAM

Jaskrawe, żywe kolory
Wygasły całkiem niedawno
Lodowa, głucha kraina
Nowy czas
Pozostał tylko na śniegu
Wczorajszej walki ślad
Zmęczenie w końcu ustało
Utonął ból
Z jej młodych oczu nie bije już blask
Powieki mdleją wciąż
Łzy gładzące bladą, smutną twarz
Widzą jak
Śnieżnobiały pył
Otula martwą, wypaloną ziemię
Szarobury dym usypia
Delikatną dłoń przysłonił betonowy gruz
Słońca prawie już nie ma
I tylko cisza wśród spalonych drzew
Pokuty czas
Codzienne, małe problemy
Przestały istnieć na zawsze
Wesoły, dziecięcy uśmiech
Zabrał strach
Zranione te małe serce
Poddało walkę o życie
Cierpienie wyparło radość
Na wieczny czas
Z jej młodych oczu nie bije już blask
Powieki mdleją wciąż
Łzy gładzące bladą, smutną twarz
Widzą jak
Śnieżnobiały pył
Otula martwą, wypaloną ziemię
Szarobury dym usypia
Delikatną dłoń przysłonił betonowy gruz
Słońca prawie już nie ma

I tylko cisza wśród spalonych drzew

Pokuty czas

(INSTRUMENTAL)

Powstał grad i ogień pomieszany z krwią

I kiedy spadł na ziemię,

Większość już spłonęła

Tajemna stróżka życia wypełniła morze

A wtedy większość stworzeń

Wyginęła

Dym unosił się ze studni niczym z pieca

On zasłonił cały świat,

Jest coraz ciemniej

Zahuczały gromy, jasna błyskawica

Oby tej tragedii nie widział nikt więcej!

Oby tej tragedii nie widział nikt więcej!

Śnieżnobiały pył

Otula martwą, wypaloną ziemię

Szarobury dym usypia

Fikcyjna historia prawdziwą może się okazać

Czy taka przyszłość nas czeka?

Śnieżnobiały pył

Otula martwą, wypaloną ziemię

Szarobury dym usypia

Fikcyjna historia prawdziwą może się okazać

Czy taka przyszłość nas czeka?



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych